Desant

KęKę

Było ich ośmiu, dobrze zgrany stary oddział
Dwóch z Tatarstanu, petersburczyk, reszta Moskwa
Od lat uczeni, jak był cel to go osiągać
Bojem rozpoznać, ekipa mocno wywiadowcza
Nocne kojoty, jak ich widzisz mówisz pacierz
Oni nie mówią, ręce zbyt krwawe
Nikt nie rozgrzesza, to nie jest im potrzebne
Przestali klękać, kiedy ich karmiono ludzkim mięsem
Szkolenie ciężkie, trzy lata Azji
Zabij saperką, ogrzej gwałtem, krwi się napij
Bądź jak automat, duś w sobie ludzki odruch
I takich ruskich wita właśnie lotnisko w Radomiu
Wieczór spokojny, strzeżone punkty
Śpi szeregowy, pije kapral, gdzie porucznik
Ruscy już blisko, sygnały dają ręką
Znajomy teren, jak u siebie, każdy był na air show

Ty bądź gotowy choć w połowie tak jak oni
Znaj okolicę nigdy nie daj się zaskoczyć
Gadaj z kumplami co robić w razie gdyby
Lepiej dobrze się naszykuj bo zło nie umiera nigdy

Ty bądź gotowy choć w połowie tak jak oni
Znaj okolicę nigdy nie daj się zaskoczyć
Gadaj z kumplami co robić w razie gdyby
Lepiej dobrze się naszykuj bo zło nie umiera nigdy

Dwóch naszych zdjętych, zaklejone oczy kamer
Labrador węszył ale pada jak owczarek
Nie słychać huku, nie poruszone bronie
Wszystko po cichu, to fachowcy robią tylko nożem
Gdzie ostrzeganie, jesteśmy ślepi
Dowódca urlop na żądanie w chuja leci
To nie przypadek, to szuja był w WSI
Się kurwa wszyscy śmiali, jak chciał czyścić Macierewicz
Skutki są takie, naszych już dwunastu trupy
Dwóch do niewoli, parę pytań plus tortury
Rozpracowane, kable cięte w międzyczasie
Siedem minut na lotnisku, ośmiu ludzi czyści strasznie
Nie tylko Radom, akcja jest ogólnopolska
Dęblin już pada, za to Powidz gra do końca
Przejąć nam bazy, to pierwszy punkt ich planu
Lecz nadzieja ciągle żywa, coś ruszyło się w Radomiu

Ty bądź gotowy choć w połowie tak jak oni
Znaj okolicę nigdy nie daj się zaskoczyć
Gadaj z kumplami co robić w razie gdyby
Lepiej dobrze się naszykuj bo zło nie umiera nigdy

Krwawa masakra, za to mocno precyzyjna
Cała jednostka po kwadransie jest wybita
Tylko kantyna daje oznaki życia
Jeden stolik, na nim szczury, popiół no i po pół litra
Wpadają tamci seria na sufit poszła
Nasi zamarli, ruscy "rruki vverh" wykonać rozkaz
Podnieśli łapy, choć ciężko je utrzymać
Ruscy to bestie ale przed zabiciem chcą zapytać

Szto wy tu piju, jak my ubijamy waszych
Honor żołnierza, zapomnieli bronić braci
Wstał jeden Polak, wkurwiony mnoga
My gramy w brydża, nie przerywaj, rzucił z nieostrożna
Ruscy się śmieją, pra pra PP Bizon
Nasi skoszeni, znaki do centrali, czysto
Na luzie piją, broń leży im przy krzesłach
Z kibla wpada czwarty z brydża, leci granat, później seria
I jebać refren, chce wam opowiedzieć całość
Plus rzucić puentę, bo ma kurwa wielką wartość
Nie słuchaj góry może srać na twoje życie
Jak pułkownik co nas zdradził bo był u nich na etacie
To pierwsza rada, druga zawsze trzymaj godność
Jak ci od brydża którzy zachowali spokój
W obliczu końca, śmiali się, grali swoje
Czwarta lekcja jest najprostsza zapamiętaj...
Już prawie koniec, bez sensu ten kawałek
Zero poprawek, lecę tak jak napisałem
To piąta rada, ta puenta i ta wartość
Trzeba szybko robić rzeczy, nie wiadomo kiedy wpadną

Ty bądź gotowy choć w połowie tak jak oni
Znaj okolicę nigdy nie daj się zaskoczyć
Gadaj z kumplami co robić w razie gdyby
Lepiej dobrze się naszykuj bo zło nie umiera nigdy

Ty bądź gotowy choć w połowie tak jak oni
Znaj okolicę nigdy nie daj się zaskoczyć
Gadaj z kumplami co robić w razie gdyby
Lepiej dobrze się naszykuj bo zło nie umiera nigdy

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!